

# Credo

Rozmowy o wierze w czasach zamętu



# Credo

Rozmowy o wierze w czasach zamętu



# **SPIS TREŚCI**

<b>O PRAWDZIWYM KOŚCIELE „NA PERYFERIACH”.</b> <b>Rozmowy z biskupem Athanasiusem Schneiderem</b>	<b>4</b>
<b>PASTERZE JEDNEJ OWCZARNI.</b> <b>Rozmowy z kard. Gerhardem Ludwigiem Müllerem</b>	<b>14</b>
<b>OGIEŃ RZUCONY NA ZIEMIĘ.</b> <b>Rozmowy z biskupem Josephem Stricklandem</b>	<b>21</b>
<b>NA NOWO SZUKAĆ BOGA.</b> <b>Rozmowy z o. Janem Strumiłowskim OCist.</b>	<b>29</b>



## **O PRAWDZIWYM KOŚCIELE „NA PERYFERIACH”. Rozmowy z biskupem Athanasiusem Schneiderem**

***Jesteśmy z Księdzem Biskupem w trasie. Czy może nam Ksiądz Biskup powiedzieć skąd i dokąd jedziemy?***

Obecnie jesteśmy w Astanie, stolicy Kazachstanu, gdzie pełnię posługę biskupa pomocniczego. Teraz zmierzamy do Karagandy, miasta położonego około 200 kilometrów na południe od Astany. W przeszłości Karaganda była znana z kilku powodów, szczególnie z tragicznych wydarzeń związanych z czasami sowieckimi. Było to jedno z głównych miejsc deportacji ludzi do pracy przymusowej i obozów, które Stalin i komuniści zakładali na tych rozległych terytoriach. Kazachstan przekształcono wtedy w wielki obóz pracy ze względu na ogromne stepy oraz znaczenie tego regionu dla przemysłu węglowego i metalurgicznego. Niewinni ludzie byli wykorzystywani do niewolniczej pracy, a nawet umieszczani w obozach koncentracyjnych.

***Urodził się Ksiądz Biskup w Kirgistanie, mieszkał w Niemczech, posługuje w Kazachstanie, a jednak jeździ po całym świecie. Gdzie czuje się Ksiądz najbardziej jak w domu?***

Czuję się jak w domu tam, gdzie jest Najświętszy Sakrament, gdzie jest Jezus obecny w tabernakulum. Tam mamy wszystko



– tam jest wcielony Bóg, żywy Bóg pośród nas w Jego prawdziwej obecności. Kiedy głęboko wierzysz i kochasz Jezusa w Eucharystii, to czujesz się jak w domu wszędzie, gdzie On jest naprawdę obecny. To jest moje osobiste doświadczenie. Ostatecznie jednak dopiero w niebie poczujemy się w pełni jak w domu – to jest nasz prawdziwy cel. Ta ziemia to tylko doczesna pielgrzymka, trwająca zaledwie kilka chwil w porównaniu z wiecznością, która trwa bez końca. Dlatego Eucharystia jest przedsmakiem nieba.

### ***Czym w takim razie jest Kościół?***

Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa. Oznacza to, że wszyscy, którzy są zbawieni przez odkupieńczą łaskę Chrystusa i należą do Chrystusa, stanowią część Kościoła. Kościół dzieli się na trzy części, które razem tworzą jedno, jedyne ciało Chrystusa. Pierwszą część stanowi Kościół na ziemi, nazywany Kościołem Walczącym, czyli wszyscy ludzie ochrzczeni, którzy przez wiarę i chrzest są włączeni w Ciało Chrystusa. Druga część to ci, którzy są już w doskonałości nieba, czyli święci oraz aniołowie, którzy również stanowią część mistycznego Ciała Chrystusa. Trzecia część to Kościół Cierpiący – dusze zmarłych chrześcijan, którzy znajdują się w czyśćcu i są w trakcie oczyszczania.

### ***Dlaczego „wierzymy w Kościół”?***

Wiara w Kościół jest artykułem naszej wiary. Od pierwszych pokoleń chrześcijan, w apostoelskim wyznaniu wiary, mówimy: „Wierzę w święty Kościół powszechny”. To akt wiary, tak jak wierzymy w Boga, który stał się człowiekiem, w dzieło naszego odkupienia, czy w Ducha Świętego. Musimy również wierzyć w Kościół, który jest bosko-ludzką instytucją założoną przez samego Chrystusa.



Kościół jest niezbędnym środkiem na drodze do naszego zbawienia i do nieba.

### ***Czy można wierzyć w Chrystusa, ale nie w Kościół?***

Nie jest prawdziwym chrześcijaninem ten, kto mówi: „Wierzę w Chrystusa, ale nie w Jego Kościół”, ponieważ Kościół jest oblubienicą Chrystusa. Wyobraź sobie, że masz oblubienicę, kochasz ją i oddajesz za nią życie, tak jak Jezus oddał je za Kościół. A ktoś mówi: „Przyjmuję cię, ale nie twoją oblubienicę”. Chrystus i Kościół są tak zjednoczeni, nierozłączni jak oblubieniec i oblubienica. Kiedy więc odrzucasz Kościół, odrzucasz także Chrystusa. Nawet jeśli mówisz, że tego nie robisz, w rzeczywistości odrzucasz Chrystusa. Albo wyznajesz innego Chrystusa, nie tego prawdziwego.

### ***Co mają na myśli katolicy, gdy mówią, że „wierzą w jeden Kościół”?***

Kościół jest jeden, ponieważ Chrystus jest jeden; jest jedno ciało Chrystusa. Nie ma dwóch ciał Chrystusa. Jest jedna oblubienica Chrystusa, a nie dwie. Taka jest po prostu prawda.

### ***Kto należy do jedynego Kościoła?***

Na początku Ewangelii św. Jana znajduje się bardzo wyraźne Bożkie objawienie i potwierdzenie. Święty Jan mówi: „Nie ci, którzy się narodzili z krwi, ani ci, którzy się narodzili z żądz ciała, ani ci, którzy się narodzili z woli męża, są dziećmi Bożymi, lecz tylko ci, którzy się narodzili z Boga” (J 1,13). To znaczy, że ci, którzy wierzą w Jego Syna, w Syna Bożego, są dziećmi Bożymi. W Ewangelii powiedziano, że dlatego właśnie są dziećmi Bożymi. Tylko ci,



którzy narodzili się z wiary w Jezusa Chrystusa, a następnie zostali ochrzczeni, są dziećmi Bożymi, a co za tym idzie, są członkami Kościoła.

Jak mówi Pismo Święte w nauczaniu Apostołów i Kościoła: „ci, którzy narodzili się z Boga”. Co to znaczy? Jezus Chrystus powiedział: „Kto się nie narodzi z wody i Ducha Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego” (J 3,5). Są to słowa Jezusa Chrystusa i mówi On o tych, którzy otrzymali ważny chrzest. Można również otrzymać ważny chrzest poza widzialnym Kościołem, Kościołem katolickim, na przykład w tych wspólnotach chrześcijańskich, które są oddzielone od Kościoła katolickiego, ale mają ważny chrzest. Poprzez ważny chrzest jesteś włączony w mistyczne Ciało Chrystusa. W tym sensie należą do Kościoła wszyscy, którzy są prawdziwie, ważne ochrzczeni. Jednak nie otrzymują pełni łask i życia Bożego, ponieważ są oddzieleni przez grzech herezji lub grzech schizmy. Grzech ten zależy od każdego z osobna. Tylko Bóg zna zakres osobistego grzechu herezji tych, którzy urodzili się w heretyckiej wspólnotce lub tych, którzy urodzili się w wspólnotce schizmatycznej i żyli w niej od pokoleń. Prawdopodobnie nie ponoszą oni takiej samej odpowiedzialności za grzech, herezję lub schizmę, jak twórcy tej herezji lub schizmy.

### *Co to znaczy, że Kościół jest święty?*

Kościół jest Święty, ponieważ Chrystus jest Święty. Paweł mówi w Liście do Efezjan, w rozdziale 5, że Kościół jest święty i niepokalany, ponieważ jest oblubienicą Chrystusa. Dzięki temu zjednoczeniu z Chrystusem Kościół jest święty, ponieważ ma świętego Założyciela. Głowa Kościoła jest Święta. Od głowy wszystko idzie w dół. Chrystus jest głową Kościoła. Kościół posiada także święte



narzędzia i środki zbawienia. Dysponuje również świętą prawdą, prawdą objawioną. Ponadto Kościół ma rzeczywiście świętych członków. Cała część triumfującego Kościoła w niebie jest święta. Matką Kościoła jest Matka Boża, która jest Niepokalana. Mamy także świętych członków na ziemi, którzy prowadzą święte życie.

### ***Dlaczego wiara w „świętość” Kościoła jest wyznawana w Credo?***

Kościół jest Święty z powodu tego, o czym wspomnieliśmy, ale obejmuje również grzeszników. Kościół nie jest sam grzeszny ani grzesznikiem, natomiast obejmuje grzeszników, którzy w każdej chwili mogą stać się świętymi, ponieważ przez chrzest, w tym momencie, są świętymi duszami. W każdej spowiedzi, kiedy kapłan udziela rozgrzeszenia grzesznikowi, w tym momencie staje się on świętym. To jest cecha ludzkiej części Kościoła – wciąż jesteśmy na ziemi, w drodze do nieba, do doskonałości. Na tym polega tajemnica, że Kościół jest święty, choć obejmuje w swym gronie grzeszników. Ci grzesznicy, nawet jeśli są to papieże, biskupi czy księża, swoimi grzechami nie mogą zniszczyć świętości Kościoła. Oczywiście mogą zaszkodzić zewnętrznemu, doczesnemu wizerunkowi Kościoła. To są rany Chrystusa w Jego ciele. Możemy porównać, jak Chrystus w swojej męce został zraniony; tak samo ranią Go członkowie ziemskiego Kościoła. Jednak w niebie rany Chrystusa są chwalebne i promienne. Taka jest rzeczywistość Kościoła na ziemi.

### ***Co to znaczy, że Kościół jest apostołski?***

Apostołski oznacza, że jesteśmy kontynuacją tego, co głosili apostołowie i tego, co nam pozostawili, ponieważ Chrystus zbudował



swój Kościół na dwunastu Apostołach. Oni są kamieniami węgielnymi, fundamentami, jak przedstawia nam to Apokalipsa, Księga Objawienia. Chrystus wybrał apostoła Piotra i powiedział: „Na tobie, na tej opoce, zbuduję Kościół mój”. Dlatego Kościół jest apostołski i Piotrowy. Głosimy tę samą wiarę, co apostołowie, te same sakramenty. Będziemy nadal przekazywać to samo.

### ***Czy powszechność Kościoła rzeczywiście jest jego zaletą?***

Tak, to naprawdę czyni naszą wiarę wielką i daje nam przekonanie, że jesteśmy częścią czegoś bardzo dużego. Żadna inna ludzka organizacja, nawet jeśli jest międzynarodowa, nie może osiągnąć takiego stopnia uniwersalności, jak Kościół katolicki, ponieważ nawet reprezentując różne narody, kultury i języki, wyznajemy tym samym głosem tę samą wiarę. Mamy te same środki uświęcenia, sakramenty, mamy tego samego Chrystusa, mamy tę samą Matkę, naszą Panią. Mamy więc tych samych braci i siostry na całym świecie. A nawet mamy niebiańskich braci i siostry, którzy są w niebie.

### ***Czy biskupi posiadają nieograniczoną władzę?***

Nie, biskupi, jako następcy Apostołów, nie są nieograniczeni. Nawet władza papieży nie jest nieograniczona, ponieważ są oni związani przykazaniami Chrystusa, a Chrystus powierzył Apostołom skarbnicę, którą jest depozyt wiary. Określił ich jedynie jako szafarzy, administratorów. Apostołowie przedstawiali się mówiąc: „Jesteśmy tylko ambasadorami Chrystusa”. Ambasador nie posiada władzy sam z siebie; jego władza jest ograniczona przez tego, kto go posłał. Apostołowie zawsze byli świadomi tego



faktu – spójrzmy na listy św. Pawła, jak zaczynają się jego listy, albo na innego apostoła – św. Piotra: „Paweł/Piotr/Jakub, sługa Chrystusa”, a nawet „niewolnik Chrystusa”. Niewolnik nie posiada władzy nawet wobec siebie samego, jest sługą. To jest istota służby. Dlatego służba kościelna nazywa się ministerium, co oznacza ministra, dosłownie sługę, który wypełnia to, co zostało mu nakazane.

### ***Na czym więc polega odpowiedzialność biskupa?***

W odpowiedzialności za swoją diecezję biskup musi być prawdziwym pasterzem, dobrym pasterzem, zgodnie z przykładem Jezusa Chrystusa. Jezus oddał swoje życie za owce, aby bronić swoją trzodę przed wilkami. Głównymi wilkami są heretycy lub ci, którzy zaprzeczają prawdzie wiary. Ważna jest także doktryna – przekazywanie wiernie doktryny, która nie pochodzi od niego samego. Nawet Jezus Chrystus powiedział: „Nauka moja nie jest moja, ale Ojca”. O Duchu Świętym Jezus Chrystus powiedział: „Nie będzie mówił o sobie, ale będzie mówił tylko to, co usłyszał ode Mnie. On weźmie ode Mnie i da wam”. Taka jest misja Ducha Świętego. To samo musi czynić biskup. On tylko wiernie przekazuje i zachowuje depozyt wiary dla swoich wiernych. Musi także mieć na względzie, jako członek kolegium biskupów, zgromadzenia biskupów, troskę o jedność, duchową jedność i dobro całego Kościoła.

### ***Czy działalność charytatywna jest dla Kościoła najważniejsza?***

Dzieła charytatywne są oczywiście częścią naszej chrześcijańskiej wiary, ale nie są główną misją Kościoła. Główną misją Kościoła



jest sama misja Chrystusa. On przyszedł, aby zbawić dusze, aby doprowadzić nas do wieczności, do życia wiecznego. Troska o ciało, dzieła charytatywne, które są bardziej związane z życiem doczesnym, są drugorzędną, choć także nieodłączną częścią misji Kościoła, ponieważ wiara w życie wieczne musi być widoczna i wcielona także w miłość do bliźniego, jak mówią dwa przykazania, które objawił nam Pan. Pierwszym i najważniejszym przykazaniem jest miłować Boga całą swoją duszą, całym swoim umysłem i ze wszystkich sił. Drugie, które jest podobne do pierwszego, to kochać bliźniego jak siebie samego. Na tym polega misja miłosierdzia Kościoła. Po pierwsze, należy kochać Boga w sposób nadprzyrodzony i doprowadzić wszystkich ludzi do tego nadprzyrodzonego zjednoczenia z Chrystusem.

### *Czy jest coś złego w społecznej działalności Kościoła?*

Działanie Kościoła w wymiarze społecznym nie jest samo w sobie złe, ale należy stworzyć hierarchię. To, jak powiedzieliśmy, jest częścią misji Kościoła, ale podporządkowaną pierwszej misji niesienia prawdy Bożej, łaski Chrystusa wszystkim ludziom, aby mogli być zjednoczeni z Chrystusem i włączeni do Jego Kościoła. Z tego wynika nakaz miłości bliźniego i działalności charytatywnej. Są one ze sobą połączone.

### *Czy żyjemy w czasach kryzysu Kościoła?*

Kryzys Kościoła doszedł do takiego stopnia, że dostrzega go nawet niewidomy. Jest to kryzys uogólniony, który zainfekował już prawie wszystkie poziomy Kościoła: doktrynę, moralność, liturgię i duchowieństwo. Bóg pozwolił na to głębokie cierpienie Kościoła, na ten czas męki Kościoła. W związku z tym musimy, w obliczu



kłopotów, jak sam Bóg nam nakazał, prosić Go o pomoc. „Adjutorium nostrum in nomine Domini” – nasze wspomnienie w imieniu Pana, ale musimy błagać. Modlitwa ma wiele znaczeń. Pierwszym z nich jest uwielbienie. Drugim – wdzięczność. Kolejnym jest zadośćuczynienie, ekspiacja. Czwartym – błaganie. Błaganie Boga o pomoc. Dlatego musimy wzywać Bożą pomoc w tym nadzwyczajnym kryzysie Kościoła oraz Jego interwencji.

### ***Co mogę zrobić ja, prosty katolik, by pomóc Kościołowi wyjść z potwornego kryzysu?***

Musisz zachować swoją prostą wiarę, trzymać się jej i być wiernym. Powinieneś dobrze studiować proste, tradycyjne katechizmy, które są bardzo zrozumiałe i jasne – krystalicznie jasne. To ci wystarczy. Uważam, że nie trzeba znać zbyt wielu specjalnych teorii. To jest ważne dla ludzi świeckich, ale także dla pracy apologetycznej. Jest to bardzo istotne dla tych świeckich, którzy już mają środki do studiowania lub pogłębiania wiary. Trzeba więc studiować dobrą apologetykę ojców Kościoła oraz doktorów Kościoła i pomagać ludziom wyjść z herezji lub dwuznaczności w naszych czasach, aby ponownie odkryć piękno pełnej, integralnej wiary katolickiej.

### ***Już wewnątrz katedry pośród kazachskich stepów pragnę zapytać Księdza Biskupa – w czym możemy upatrywać nadziei dla Kościoła?***

Ten kościół został zbudowany na cześć Matki Bożej Fatimskiej, właśnie w Karagandzie, która słynęła z jednego z najstraszniejszych łagrów imperium sowieckiego. Jak można sobie wyobrazić, w czasach sowieckich był to tajny Kościół, zawsze ukryty. Ludzie



byli torturowani z powodu swojej wiary. A teraz, po 50 latach i więcej, w tym samym miejscu mogliśmy zbudować piękny kościół ku czci Matki Bożej Fatimskiej. Jest to znak, że po prześladowaniach i cierpieniach przyjdą sygnały oraz konkretne widzialne znaki nadziei i triumfu. Ten kościół jest małym znakiem takiego triumfu wiary po prześladowaniach, a także miejscem zadośćuczynienia i dziękczynienia Bogu za nowe możliwości Kościoła, który przeżył prześladowania. Matka Boża Fatimska obiecała, że dla całego Kościoła, po czasie prześladowań i wewnętrznego kryzysu, nadejdzie czas rozkwitu i odnowy. A to oznacza triumf Niepokalanego Serca Maryi.



## **PASTERZE JEDNEJ OWCZARNI. Rozmowy z kard. Gerhardem Ludwigiem Müllerem**

### *Księżę Kardynale, dlaczego w wyznaniu wiary mówimy „wierzę w Kościół”?*

Kościół jest widzialną organizacją, ale oczywiście jest także przedmiotem wiary, ponieważ został założony przez Chrystusa i jest środkiem prowadzącym nas, ludzi, do zbawienia poprzez sakramenty. Wierzymy bezpośrednio w Boga, Boga Trójjedynego, ale również w dzieła Boże. Kościół jest dziełem Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, a zatem stanowi część wyznania naszej wiary katolickiej. Jesteśmy przekonani, że Kościół jest nie tylko widzialną organizacją – aby każdy mógł go zobaczyć – ale wiemy także, że Kościół to środek umożliwiający nam dostęp do łaski Jezusa Chrystusa. Dla nas Kościół jest znakiem i narzędziem najbardziej intymnego zjednoczenia ludzi z Bogiem oraz jedności ludzi między sobą. Jest to transcendencja wiary, która wyraża się również w naturze misji Kościoła.

### *Czy istnieje tylko jeden Kościół?*

Oczywiście, na poziomie naszego postrzegania istnieją różne wyznania wiary, które również nazywają siebie Kościołem. Jednak



w sensie katolickim istnieje tylko jeden Kościół założony przez Chrystusa. Chrystus nie ustanowił kilku kościołów. Dlatego wszyscy zostali wezwani, w tym wszyscy wierzący w Chrystusa, do wejścia w jedność widzialnego Kościoła, któremu przewodzą biskupi i papież, w pełną komunię. Ci, którzy są ochrzczeni, już znajdują się w komunii z Kościołem powszechnym, ale trzeba to również wyrazić w wyznaniu wiary katolickiej.

Jeśli Bóg objawił się i nakazał apostołom głoszenie Ewangelii na całym świecie, to nie może być bez znaczenia, do jakiej wiary, do jakiej wspólnoty wiary należymy. Nie może więc być tak, że warunkiem wstępnym jest epistemologiczna wiara, sceptycyzm lub agnostycyzm, aby następnie stwierdzić: „Niemniej jednak wiara ma decydujące znaczenie.” To nie treść wiary jest decydująca, ale jedynie postawa wiary. Nie możemy też nakładać abstrakcyjnego pojęcia niczym masło rozsmarowane na chlebie; musi to być konkretna rzeczywistość. W wierze mówimy o konkretnej rzeczywistości, a nie o abstrakcyjnej idei, która jest następnie nakładana na rzeczywistość.

### ***Jak powinniśmy rozumieć świętość Kościoła?***

Świętość to nie tylko to, co wynika z moralnego postępowania i dobrego zachowania ludzi, ale Kościół jest święty, ponieważ żyje dzięki obecności Chrystusa. Tylko Bóg jest święty i przekazuje nam tę świętość. Dlatego Kościół nie jest po prostu przypadkową organizacją stworzoną przez ludzi, ale biblijnie nazywany jest ciałem Chrystusa; świętość Chrystusa, Głowy, przepływa do Kościoła. Kościół jako całość żyje w tej komunii łaski, komunii zbawienia z Jezusem Chrystusem. To jednak nie wyklucza możliwości, że pojedynczy chrześcijanin może również popaść w grzech



na drodze swojego życia Kościołem i w Kościele. Poprzez chrzest nasze osobiste grzechy są nam przebaczone, gdy przyjmujemy chrzest jako dorośli, ale jako dzieci nie mamy jeszcze żadnych osobistych grzechów. Ta pełna relacja łaski jest nam dana w Jezusie Chrystusie, dlatego grzech pierworodny, grzech Adama, również zostaje przewyciężony. Niestety, każdy z nas może również popaść w grzech osobisty po chrzcie, ale dlatego w tym świętym Kościele, jako środek uświęcenia, poza chrztem, istnieje również sakrament pokuty, aby odzyskać tę pierwotną świętość i przebaczenie grzechów.

***Tak jak Ksiądz Kardynał wspominał, ludzie Kościoła grzeszą, a wśród nich także biskupi, kardynałowie, papież. Jak można zatem mówić, że Kościół jest święty?***

Grzechów nie należy mylić z ludzkimi słabościami. Grzech jest świadomym i celowym działaniem przeciwko woli Boga; jest grzechem przeciwko Bogu, a także przeciwko ludziom, przeciwko miłości Boga i przeciwko miłości bliźniego. Nie możemy tego po prostu usprawiedliwiać, mówiąc, że jesteśmy jedynie słabymi ludźmi. Codziennie modlimy się: „Bądź wola Twoja, przyjdź królestwo Twoje.” To dzieje się dzięki temu, że Bóg przebacza nam nasze ciężkie grzechy w sakramencie pokuty. Również te codzienne grzechy są przewyciężane z pomocą łaski Bożej, a także dzięki naszym wysiłkom, naszemu życiu duchowemu i uczestnictwu w sakramentach. Dążymy do tego, abyśmy upodobnili się do Chrystusa, abyśmy nie byli już tylko chrześcijanami z nazwy. Jak powiedział pewien prezydent Rosji w odniesieniu do chrztu Rosji: jeśli Rosja jest ochrzczona, chrześcijanie rosyjscy, od zwykłych obywateli po ludzi w Kremlu, powinni prowadzić chrześcijańskie życie. Nie można czynić znaku krzyża i jednocześnie zabijać ludzi



na wojnie. To wewnętrzna sprzeczność, która jest zrozumiała dla każdego. Nawet my w codziennym życiu, mimo że nie piastujemy wysokich urzędów państwowych, często działamy wbrew duchowi Chrystusa i grzeszymy przeciwko naszym bliźnim. Dlatego ważne jest, abyśmy pokutowali, nawracali się i ponownie otrzymywali Bożą łaskę poprzez sakrament pokuty.

***Wielu chrześcijan, w tym także niektórzy katolicy, wierzy, że Kościół jest jeden, ale w wielu denominacjach. Czy to prawdziwe stwierdzenie?***

Oczywiście, nie możemy zaakceptować twierdzenia, że Kościół faktycznie się podzielił. Jeden z Ojców i Doktorów Kościoła, św. Ireneusz z Lyonu, uczy właściwej hermeneutyki oraz podstawowych zasad poznania wiary katolickiej. Przeciwko heretykom i schizmatykom, gnostykom, stwierdza, że istnieje jedna wiara, która została przekazana przez dwunastu Apostołów oraz pierwszych misjonarzy chrześcijańskich, w tym apostoła Pawła. Możemy to rozpoznać po tym, że gdziekolwiek żyjemy na świecie, jako chrześcijanie posiadamy pewne punkty odniesienia. Istnieją apostołskie ośrodki w Antiochii i Aleksandrii, ale szczególne znaczenie ma Rzym, Kościół Rzymski, diecezja rzymska, która została założona i stoi na fundamencie apostołskiego posłannictwa, nauczania i męczeństwa, zwłaszcza apostoła Piotra. Wszystkie słowa Jezusa odnoszą się do apostoła Piotra i jego następców: „Na tej skale zbuduję Kościół mój.” Jezus mówi w liczbie pojedynczej, a nie: „budujcie moje kościoły!” I nadal mówi do niego, nawet po zmartwychwstaniu: „Paś baranki Moje.” Słowa Pana Jezusa wskazują na to, że istnieje jedna owczarnia Boża i dlatego może istnieć prawowicie tylko jeden widzialny Kościół, który opiera się na tradycji apostołskiej i sukcesji apostołskiej. Sukcesja oznacza



autorytet prawowitych biskupów, który wywodzi się z autorytetu apostołów i ma swój ośrodek oraz fundament widzialnej jedności w biskupie Rzymu, następcy Piotra. Dlatego, zgodnie z naszym katolickim rozumieniem, Kościół – w pełnym i właściwym znaczeniu tego słowa – jest jeden i może istnieć tylko w pełnej jedności z papieżem w Rzymie.

### ***Co w takim razie oznacza, że Kościół jest katolicki?***

W naszym języku „katolicki” – od czasu reformacji – w pewnym sensie oznacza tylko Kościół rzymski wraz z papieżem. Ale słowo „katolicki” ma długą historię. Po raz pierwszy użyte zostało przez Ignacego z Antiochii. Antiochia, miasto apostoła Piotra, była głównym ośrodkiem misyjnym. „Katolicki” po grecku oznacza to, co po łacinie oznacza uniwersalny – powszechny Kościół dla całego świata i jako narzędzie zbawienia, środek zbawienia, odpowiada uniwersalnej, katolickiej wiedzy o Bożym zbawieniu. Nie jest to słowo po prostu określeniem wyznaniowym, w przeciwieństwie do prawosławnych. Kościoły prawosławne również nazywają siebie katolickimi w swoim credo; oni także chcą być katolikami. W Niemczech protestanci mówią: „Jesteśmy lepszym Kościołem katolickim, zreformowanym Kościołem katolickim,” chociaż w codziennym życiu mówią: „protestanci,” „katolicy.”

### ***Katolicy mają różną wrażliwość, co więc oznacza owa powszechność Kościoła?***

Wspomniany święty Ireneusz z Lyonu napisał wielkie i ważne dzieło w II wieku po Chrystusie – „Pięć ksiąg przeciwko gnostykom”, którzy rozwodnili wiarę swoimi spekulacjami i zredukowali ją do ludzkiego myślenia. Stwierdził, że „wiara Kościoła jest wszędzie



taka sama." Wówczas, w rzymskiej Germanii, czyli tam, gdzie dziś leżą Niemcy, w Galii – czyli w Francji, Syrii i Egipcie – apostołowie głosili tę samą wiarę w Boga, Ojca, Syna, Ducha Świętego oraz wszystko, co należy do wyznania wiary. Istniała także jedność w liturgii. Nie oznacza to, że nie mogą istnieć różne obrządki czy tradycje. Obrządek bizantyjski, liturgia św. Jana Chryzostoma, a u nas na Zachodzie obrządek ambrożyjski – to tylko zewnętrzne formy obrządku, ale treść sakramentów i łaska są takie same dla wszystkich ludzi.

### ***Na czym w takim Kościele polega odpowiedzialność biskupa?***

Biskup jest odpowiedzialny za swoją diecezję i stanowi w niej najwyższą władzę, ale nie w sensie autokratycznym, lecz w służbie Jezusa Chrystusa. Biskupi wchodzi w skład Kolegium Biskupów, a całe Kolegium Biskupów, wraz z papieżem, jest odpowiedzialne za Kościół powszechny. Kościół powszechny składa się z kościołów lokalnych – diecezji – oraz Kościoła powszechnego. W tym względzie biskupi również ponoszą odpowiedzialność, być może na poziomie kraju, w którym mieszkają. Konferencje Episkopatów, takie jak Konferencja Episkopatu Polski, Włoch czy Anglii, ponoszą wspólną odpowiedzialność za konkretny region. Mamy także synody ekumeniczne i sobory ekumeniczne, gdzie biskupi, wraz z papieżem, reprezentują najwyższe magisterium Kościoła i ponoszą odpowiedzialność za jedność Kościoła w liturgii, w życiu duchowym i w wyznawaniu wiary.



## *Gdzie możemy upatrywać nadziei i wzmocnienia w przewyciężaniu kryzysu Kościoła?*

Niepokalane Serce Maryi... Maryja jest osobą historyczną, która towarzyszy Kościołowi także teraz, w komunii świętych jako Matka Boża. Ona jest symbolem tego, że my – ludzie z czystym sercem, pozbawieni fałszu i hipokryzji, nie reprezentujący egoistycznych interesów – otwieramy się całkowicie na miłość Boga i żyjemy całkowicie Bogiem. Jest to obiecane zwycięstwo w tajemnym objawieniu w ostatniej księdze Nowego Testamentu, Apokalipsie. Księga ta mówi o znaku na niebie, o niewieście. Niewiasta w tym sensie współtworzy także Kościół. Maryja, Matka Boga i Matka Kościoła, jawi się jako zwycięzca w tej wielkiej bitwie historii między dobrem a złem, życzliwością wobec Boga a wrogością wobec Boga i ludzi. Jej objawienie w Fatimie przypomina nam o obietnicy, która została nam już dana w Objawieniu w Nowym Testamencie. Fatima, w swojej tajemnicy, jest kolejnym urzeczywistnieniem tej wielkiej obietnicy, której doświadczamy w Nowym Testamencie.



## **OGIEŃ RZUCONY NA ZIEMIĘ. Rozmowy z biskupem Josephem Stricklandem**

*Księżę Biskupie, w obliczu tak wielu zarzutów formułowanych nie tylko przez walczących ateistów, ale również przez wielu zubożniałych, zgorzkniałych lub skrzywdzonych katolików, co zrobić, żeby postrzegać Kościół nie tylko jako organizację?*

Myślę, że powinniśmy naprawdę skupić się na mistycznym Ciele Chrystusa. To nie jest organizacja, to nie jest nawet przede wszystkim zgromadzenie ludzi, grupa czy komitet, ale właśnie mistyczne Ciało Chrystusa.

Wierzę, że oznacza to tych, którzy dzielają tę samą wiarę, którzy wierzą, że Jezus Chrystus jest Bożym Synem wcielonym pośród nas, że żył na tej ziemi, nauczał nas, uzdrawiał i czynił cuda, wskrzeszał ludzi z martwych, leczył z ciężkich chorób, głosił prawdę i wprowadzał nas w pełnię Boga, Ojca, Syna i Ducha Świętego. Tak więc mistyczne Ciało Chrystusa to ci, którzy w Niego wierzą, którzy znają Go jako Pana i Zbawiciela, którzy wierzą w to, czego naucza Kościół, wierzą i wyznają nadprzyrodzoną wiarę, ponieważ uważam, że jest to jeden z kluczowych elementów.



## ***Co to znaczy, że wierzymy w Kościół?***

Wierzyć w Jezusa Chrystusa oznacza wierzyć w Jego Kościół. Tego uczy nas Kościół. To jest to, czego On nas ostatecznie nauczył: jeśli naprawdę przyjmiemy Go jako naszego Pana i Zbawiciela w osobisty, szczerzy sposób, musimy podróżować z Nim. Musimy przeżywać nasze „bycie uczniami” w Kościele. A kiedy dostrzegamy, że Kościół jest ułomny, skażony, niezwykle niedoskonały i grzeszny – a przecież taki jest – jesteśmy wezwani, by robić wszystko, co w naszej mocy, by wzrastać w świętości, pokutować za nasze grzechy, żyć w prawdzie i mówić o prawdzie, by być świętymi.

## ***Istnieje tak wiele różnych denominacji wyznających Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Dlaczego nie możemy uznać, że ci chrześcijanie są na równi Kościołem?***

Po pierwsze, jeśli naprawdę wierzysz w Jezusa Chrystusa, będziesz słuchać tego, co On mówi. A On mówi nam, że jest jedyną drogą do Ojca, do życia wiecznego, i ustanowił Kościół, aby nas prowadził. Jeśli więc naprawdę wierzysz w Jezusa Chrystusa, musisz być częścią Jego Kościoła. Znam wielu podobnie myślących ludzi, a mieszkam w tej części Teksasu w Stanach Zjednoczonych, gdzie wielu ludzi nie jest katolikami, i sporo z nich wzdrygnęłoby się na myśl, że mieliby nimi być. My jednak nie możemy się od tego uchylać. Musimy przypominać ludziom, że jeśli naprawdę znają Jezusa Chrystusa i naprawdę wierzą w Niego jako swojego Pana i Zbawiciela, to muszą robić to, co On mówi. A On mówi: „Bądź częścią tego mistycznego Ciała, którym jest mój Kościół.”



## ***Czy można zatem wierzyć w Chrystusa, ale nie uznawać Jego Kościoła?***

To nie jest logiczne. Nie jest rozsądne nie być zjednoczonym z Nim i jednocześnie mówić, że stanowimy z Nim jedność. Bóg daje nam wolną wolę i nigdy nas nie zmusza, a my nie powinniśmy zmuszać innych. Mam na myśli to, że nie powinniśmy zmuszać ludzi do chrztu i bycia częścią Kościoła. To nie jest to, co powiedział Chrystus, i nie o to chodzi w Kościele. Każdy musi dokonać wyboru z wolnej woli. Ale jeśli zdecyduje się tego nie robić, pozostaje poza Kościołem. Na świecie jest wielu, a powiedziałbym nawet, że bardzo wielu, którzy określają się jako katolicy, a którzy tak naprawdę nie są w Kościele, ponieważ zaprzeczają podstawowym naukom Chrystusa. To właśnie zawsze musi być sprawdzianem tego, czy żyję zgodnie z Chrystusem. Muszę zadać sobie pytanie, czy żyję zgodnie z prawdą, którą On nam przekazał.

## ***Co mają na myśli katolicy, gdy mówią, że „wierzą w jeden Kościół”?***

Kościół jest jeden. Jedność jest tym, o co modli się Chrystus. Wiele słyszę i zapewne wy także słyszycie o jedności. Zostałem nawet oskarżony o tworzenie podziałów. Natomiast Chrystus mówi również, że musimy słuchać całego Jego przesłania i być gotowi na wyzwania, jakie pojawią się w związku z różnymi przesłaniami. Chrystus mówi, że przyszedł, aby wprowadzić podział. W jaki sposób? Aby oddzielić się od wszystkiego, co fałszywe, złe i szatańskie, a przyjąć wszystko, co święte i Boże. Tak więc sam Chrystus mówi, że przyszedł przynieść podział. Jak więc pasuje to do słów o jedności Kościoła? Cóż, ponownie, jedność jest zakorzeniona w świętym sercu Chrystusa, w przyjęciu Go i czynieniu wszystkiego, co



w naszej mocy, aby żyć Jego prawdą. Tym właśnie jest jedność. To nie tylko opinia większości, która łączy wszystkich. To jedność w poszukiwaniu świętości, do której wzywa nas Chrystus.

***O jakiej świętości Kościoła mówimy, skoro grzeszą nie tylko świeccy, ale też biskupi, kardynałowie czy papież?***

Jest wiele tego, co nieświęte, i każdy z nas indywidualnie musi przyznać się do swojej grzeszności, do tego, że jest grzesznikiem, że świętość Kościoła została przez to w jakimś stopniu nadszarpnięta. Ale świętość Kościoła polega ostatecznie na tym, że życie Boże jest w Kościele. Duch Święty, który przyszedł w dniu Pięćdziesiątnicy, nadal prowadzi Kościół. Kościół jest święty, ponieważ został ustanowiony przez Syna Bożego oraz wzmacniany i podtrzymywany przez Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ta ziemską manifestacją Kościoła może czasami wydawać się bardzo nieświęta, i to jest wyzwanie, przed którym stoimy. Mówimy o Kościele walczącym i Kościele triumfującym. Misją Kościoła na tym świecie jest zjednoczenie się z triumfującym Kościołem, który jest cały święty. Myślę, że to ważne. Jest to spostrzeżenie, które pomogło mi w tych niespokojnych czasach, aby przypomnieć sobie, że jeden święty katolicki Kościół apostolski istnieje teraz w doskonałości w niebie z Trójcą Świętą, z Maryją, świętymi i aniołami. Kościół istnieje. Kościół wojujący na tym świecie nigdy nie jest doskonale zjednoczony jako jeden święty katolicki i apostolski Kościół z Kościołem, który już jest w niebie z Bogiem. Naszą misją jest osobiste, indywidualne dopasowanie się i zrobienie wszystkiego, co w naszej mocy, aby wezwać innych do tego zjednoczenia z tym Świętym Kościołem, który istnieje teraz. W chwili, gdy to mówimy, Kościół istnieje. Piękno Mszy, liturgii



eucharystycznej, polega na tym, że otwiera ona okno na tę Świętość. A kiedy modlimy się: Sanctus, Sanctus, Sanctus, Święty, Święty, Święty, dołączamy do Kościoła triumfującego, który już jest u tronu Boga na wieczność, głosząc chwałę Boga i Jego niezgłębioną Świętość, która jest poza naszym rozumieniem. Myślę, że bardzo pomogło mi przypomnienie sobie, że Kościół już istnieje – jeden święty, katolicki i apostołski, nieskażony grzechem, w pełni jeden, w pełni święty, w pełni katolicki, w pełni apostołski w niebie. Naszym celem, misją Kościoła, czyli zbawieniem dusz, jest doprowadzenie nas wszystkich do udziału w tej wiecznej Świętości, która już tam jest.

### *A co oznacza stwierdzenie, że Kościół jest apostołski?*

Myślę, że jest to jedna z najważniejszych kwestii. Oczywiście wszystkie są ważne, ale w naszych czasach wiedza o tym, co to znaczy, że Kościół jest apostołski, jest absolutnie niezbędna, ponieważ żyjemy w czasach, w których obecni następcy apostołów, zbyt wielu z nich, mówią: „Oj tam, możemy porzucić to, co powiedział apostoł. My to wszystko mamy przemyślane i pójdziemy inną drogą. A to, co było grzechem, już nim nie jest. To, co było prawdą, już nią nie jest.” To nie jest apostołskie podejście. Apostolska jakość Kościoła, znak apostołskości Kościoła polega na tym, że wracamy do Apostołów. Wracamy do tych pierwotnych uczniów, którzy ostatecznie zostali nazwani apostołami, którzy chodzili z Jezusem, którzy Go znali. Jednym z podstawowych znaczeń apostoła jest bycie świadkiem – świadkiem życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. W tym sensie musimy wrócić do świadków, którymi byli apostołowie, a następnie Ojcowie Kościoła, którzy byli bezpośrednimi następcami apostołów, i przez wieki, poprzez sukcesję apostołską, która jest również



niezbędna. Sukcesja apostołowa, która ostatecznie mówi mi, że jestem biskupem Kościoła – teraz emerytowanym biskupem, ale nadal biskupem, następcą Apostołów. Sukcesja apostołowa, którą znamy i w którą wierzymy, sięga aż do świętego Piotra, świętego Jana, świętego Mateusza – wszystkich apostołów. Być apostołowym oznacza być zakorzenionym w tradycji i historii Apostołów. Jak pięknie powiedział papież Benedykt XVI, potrzebujemy ciągłości wiary, a nie zerwania. Myślę, że widzimy wiele takich rozłamów, kiedy ktoś odcina się i mówi: „Zostawimy za sobą to, czego nauczali Apostołowie i tradycję, która niosła nas przez te dwadzieścia wieków. W XXI wieku zostawimy to za sobą, znaleźliśmy nowy sposób, rozumiemy to lepiej niż oni dawniej.” To arogancja, która jest naprawdę szkodliwa i nie o nią chodzi w Kościele. Musimy z pokorą spoglądać wstecz na Apostołów. Lubię mówić, że musimy być chrześcijanami z I wieku w XXI wieku, czyli chrześcijanami apostołowymi. Chrześcijanie pierwszego wieku byli prowadzeni przez Apostołów.

### ***Przypomniał Ksiądz Biskup jeszcze jedno określenie Kościoła - katolicki?***

Katolicki, to znaczy powszechny – oznacza to, że jest wszędzie taki sam, jakby zrobiony z tego samego materiału i z tego samego powodu. Czy ludzie powinni wyglądać tak samo, ubierać się tak samo, modlić się tak samo? Co to znaczy powszechny, katolicki? Cóż, podobnie jak inne znaki Kościoła, myślę, że katolicki jest modelem Kościoła, który jest wszędzie, jest powszechny, co oznacza po prostu, że wszyscy są zaproszeni. Słyszymy dziś wiele o zaproszeniu i powitaniu w Kościele, że wszyscy są mile widziani, a my po prostu przyjmujemy wszystkich, i nikt nie musi pokutować ani się zmieniać. Kościół tak nie mówi. To nie jest to,



co mówi Chrystus. Ale katolicki, powszechny aspekt Kościoła jest zaproszeniem dla całej ludzkości. Tak więc katolicki aspekt Kościoła jest zarówno rzeczywistością, którą celebруем, ale także wyzwaniem, abyśmy starali się jak najlepiej żyć. Katolickość Kościoła, powszechność Kościoła nigdy nie jest pełna, ponieważ jest wielu ludzi. Kościół zaprasza wszystkich: w Polsce, w Stanach Zjednoczonych, w Argentynie, we Francji i we wszystkich krajach świata. Każdy człowiek na planecie jest zaproszony i mile widziany. W ten sposób Kościół jest już katolicki, a wraz z tym katolickim duchem, jest też Kościołem uniwersalnym wezwaniem do pełni. Mówi o tym Sobór Watykański II. W tym sensie Kościół jest uniwersalny. Ale wyzwaniem, przed którym stoimy, jest uczynienie Kościoła bardziej uniwersalnym, nie tylko poprzez zaproszenie, ale poprzez rzeczywiste przyjęcie tych, którzy są częścią mistycznego ciała Chrystusa, jakim jest Kościół, i którzy zdecydowali się pójść za Jezusem, zaprzecić się samego siebie, wziąć swój krzyż i pójść za Nim. To jest uniwersalność katolickości Kościoła – że mamy tę misję, aby doprowadzić wszystkich do przyjęcia Jezusa, a tym samym do przyjęcia Jego Kościoła, jak już powiedzieliśmy.

***Współcześnie mocno akcentuje się działalność charytatywną Kościoła. Czy istotnie jest ona w tych czasach najważniejsza?***

W naszych czasach wszystko się odwróciło i musimy naprawdę zdać sobie z tego sprawę oraz powrócić do tego, czym jest Kościół. Na szczęście dokumenty Kościoła, Kodeks Prawa Kanonicznego, który studiuję, oraz Katechizm mówią nam, czym naprawdę jest Kościół i jaka jest jego misja. Misją Kościoła jest zbawienie dusz. Do tego się to sprowadza. Wszystkie dobre uczynki, praca społeczna, pomaganie ludziom na świecie, absolutnie tak – to



właśnie robią ludzie, którzy znają Jezusa Chrystusa, i to jest część naszej drogi do wiecznego zbawienia. Ale celem Kościoła nie jest ostatecznie, na pierwszym miejscu, karmienie biednych. Celem Kościoła jest inspirowanie ludzi do poszukiwania życia wiecznego. A kiedy to robią, wiedzą, że muszą karmić biednych, opiekować się chorymi, pomagać wszystkim na tym świecie, ponieważ wszyscy jesteśmy umiłowani przez Boga. Głównym zadaniem Kościoła jest zbawienie dusz i naprawdę musimy to odkryć na nowo. Na szczęście wciąż jest to w dokumentach, ale wielu powiedziało: „Przecież powinniśmy wyjść na zewnątrz i robić te wszystkie rzeczy”. Oczywiście. Ale odpowiedzią na nasze wezwanie do życia wiecznego nie jest wyjście tam i robienie tych wszystkich rzeczy bez zwracania uwagi na swoje wieczne zbawienie, ale robienie ich dlatego, że wiemy, że Chrystus nam o tym powiedział. Jeśli chcemy dzielić życie wieczne z Nim – Ojcem, Synem i Duchem Świętym – z Bogiem oraz ze świętymi, musimy żyć właściwie i musimy pomagać innym. Musimy widzieć Chrystusa w biednych, głodnych, bezdomnych i służyć im ze względu na królestwo, do którego staramy się należeć, nie zapominając o tym w budowaniu królestwa na tym świecie.



## **NA NOWO SZUKAĆ BOGA. Rozmowy z o. Janem Strumiłowskim OCist.**

*Znajdujemy się w klasztorze w Jędrzejowie. Ojciec jest znany z wykładów na uniwersytecie oraz licznych rekolekcji, a zastaliśmy go przy pracy w pasiece. Dlaczego ojciec zajmuje się pszczołami?*

— Nie wiem, czy istnieje bardziej pożyteczne stworzenie niż pszczoła. Nawet liturgia wymienia ją w Orędziu Wielkanocnym. Gdy spojrzymy na to, co ten mały, skromny owad nam przynosi, wszystko jest pożyteczne — czy to miód, pyłek, czy propolis. Nawet gdy pszczoła nas użądli, jest to zdrowe. To naprawdę nieprawdopodobne!

*Niektórzy powiadają, że kontemplując przyrodę, można kontemplować wielkość Pana Boga...*

— Nie przesadzałbym z tą kontemplacją. Wiemy, że tradycyjnie mówi się o prawdach Bożych, w oparciu o alegorie ze świata przyrody. Możemy, na przykład, powiedzieć, że człowiek, który wzrasta w łasce, jest jak roślina zakorzeniona w glebie, lecz wyrasta ku górze. To są tylko obrazy, bo całe stworzenie nosi na sobie „piętno” podobieństwa do Pana Boga. Pan Bóg stworzył wszystko i patrząc na świat, możemy odkrywać Jego istnienie. Jednak



nie przesadzałbym z takim ujęciem kontemplacji, bo natura, choć stworzona przez Boga, nie jest święta. Owszem, mówi nam coś o Bogu, ale dziś często za bardzo akcentujemy ubóstwienie natury, jakby w niej samej było coś świętego. Czasami patrzymy na nią w niemal bałwochwalczy sposób. Święty Paweł wyraźnie przed tym przestrzega, aby nie mylić natury z Panem Bogiem. Natura pochodzi od Boga i jest dobra, ale została skażona grzechem pierworodnym. Kiedy więc słyszę, jak ktoś mówi, że natura jest nieskalana, święta, w przeciwieństwie do człowieka, który ją niszczy, przywołuję przykład pszczół. Z jednej strony — proszę zwrócić uwagę — to bardzo pracowite stworzenia, żyjące w wielkiej harmonii. W ulu nie ma bezczynnych, wszyscy mają swoje zadania, a cały ul funkcjonuje niczym jeden organizm. To odbłask Bożej harmonii, prawda? Z drugiej strony, gdy ktoś zbyt idealizuje naturę i mówi, że jest ona święta, odpowiadam, że jesienią, gdy brakuje pokarmu, pszczoły rabują się nawzajem, jeden ul okrada drugi. Albo inny przykład: kiedy pszczoła matka staje się niewydolna, pszczoły po prostu ją zabijają i wyhodowują nową. A trutnie, gdy spełnią swoje zadanie, są brutalnie wyrzucane z ula.

***Pszczoły żyją w hierarchii, prawda? To niezwykle ważny temat, gdy pomyślimy o współczesnych próbach demontażu tradycyjnego ustroju Kościoła, który Chrystus ufundował jako hierarchiczny.***

— Jeżeli chodzi o hierarchię pszczół, rzeczywiście istnieje królowa, która – oczywiście – nie rządzi w sposób absolutnie autonomiczny, według swojego kaprysu. Spełnia raczej pewne nadrzędne, kluczowe zadanie w ulu, jakim jest zapewnienie ciągłości rodziny. Jednak jeśli dla całej pszczelej wspólnoty, nazwijmy to tak, korzystne jest podzielenie się rodziny w celu poszukiwania nowego



miejsca, to ostatecznie decyduje o tym sama rodzina. Królowa wyrusza wraz z rodziną dla dobra roju. Jak wiemy, poza królową są także robotnice, które pełnią różne funkcje. Nie każda robotnica wykonuje wszystkie zadania. Na przykład te zajmujące się czerwem ogrzewają go, gdy jest zimno. Żeby czerw nie zginął, pszczoła poświęci raczej swoje życie, niż opuści gniazdo, aby szukać pokarmu. Poświęcają swoje życie, by następne pokolenie mogło przetrwać.

***Obserwując przyrodę, niektórzy dochodzą do wniosku, że Bóg jest przyrodą, że jest tym wszystkim. Czy to prawda?***

— „Bóg jest wszystkim” to pogląd filozoficzny nazywany panteizmem. Jest to jednak myśl absolutnie niekatolicka i potępiona przez sobory, m.in. Sobór Watykański I. Bóg jest wszędzie, ale Jego wszechobecność nie jest substancjalna, to znaczy Bóg nie jest namacalnie obecny w przedmiotach, jakbyśmy mogli powiedzieć, że Bóg jest w czymś. Jego obecność jest raczej „wszechogarniająca”. Kościół różni się tym od reszty świata, że możemy właściwie powiedzieć, iż Bóg jest wszędzie, ale to w Kościele Bóg, który jest obecny na sposób duchowy, staje się obecny konkretnie. W szczególny sposób w Najświętszym Sakramencie, podczas Ofiary Mszy Świętej, staje się obecny nawet materialnie, a także jest obecny w samej społeczności Kościoła, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa. Sposób, w jaki Bóg jest obecny w Kościele, różni się od Jego obecności w świecie – to są zupełnie różne „obecności”.



## *Czy zatem Kościół jest instytucją nadprzyrodzoną?*

— Początek naszej wiary, słusznie zresztą, opiera się na silnej wierze w Chrystusa – prawdziwego Chrystusa. Uświadamiamy sobie, że to nie jest tylko mit ani legenda, lecz prawdziwa osoba, prawdziwy Bóg-Człowiek, który ukochał właśnie mnie. Kościół zaczynamy rozumieć w tej perspektywie jako zgromadzenie powołane przez Chrystusa, które ma głosić i nieść tę wiadomość. Kościół jest potrzebny, aby pamięć o Chrystusie nie zaginęła i była przekazywana przez wieki. Często jednak dzisiaj pojawia się problem – wierzymy w boskość Chrystusa, ale mamy trudności z wiarą w nadprzyrodzoność Kościoła, prawda? Wierzymy, że Kościół został założony przez Chrystusa i ma kontynuować Jego posłanie. Problem polega na zrozumieniu, co takiego w Kościele jest nadprzyrodzone, a nie tylko ludzkie.

## *Po co więc Kościołowi hierarchia?*

— To ciekawe, ponieważ hierarchiczność Kościoła pochodzi z ustanowienia Bożego. Kiedy mówimy, że coś jest z ustanowienia Bożego, nie mamy na myśli, że zostało to jedynie zadekretowane przez Boga, ale raczej, że jest to owoc uczestnictwa rzeczywistości boskiej w ludzkiej. Jest to jakby odbicie tego, co istnieje w niebie. Bóg nie ustanowił hierarchii arbitralnie, lecz dlatego, że taka jest Jego natura. Ta hierarchiczna rzeczywistość rzeczywiście istnieje: Bóg zawsze będzie na pierwszym miejscu, a Jego stworzenie poniżej. Stąd wynika pierwsza hierarchia — Bóg i Jego stworzenia. Te stworzenia również są uszeregowane według stopnia ich bliskości wobec Boga. Hierarchia anielska opiera się na tej zasadzie: aniołowie najbliżej Boga zajmują najwyższe miejsca w hierarchii. Podobnie Kościół, będąc bosko-ludzki, odzwierciedla tę Boską



rzeczywistość. Z tego względu musi być hierarchiczny i nie może być inny. Odblaskiem tej prawdy jest fakt, że w naturze, gdziekolwiek spotykamy istoty społeczne, hierarchia jest zawsze obecna. Nawet w świecie ponad gatunkami hierarchia jest widoczna — jedno zwierzęta stoją wyżej od innych. To coś naturalnego.

***Niektórzy mówią, że Kościół jest mile widziany tam, gdzie pracuje społecznie – z biednymi, dziećmi, chorymi. Czy to istota działalności Kościoła?***

— Kościół mocno przeformułował swój styl nauczania, skupiając się na kwestiach moralnych i społecznie użytecznych. Dla wielu stał się nauczycielem moralności i ładu społecznego. Oczywiście, nie można zaprzeczyć, że taka jest jego rola. Jednak w tym wszystkim zaczyna zanikać nadprzyrodzona misja Kościoła, czyli przekazanie, że dzięki niemu człowiek może stać się kimś więcej niż jest. Święty Jan mówi: „Zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy”. Jesteśmy dziećmi Bożymi nie tylko dlatego, że Bóg nas ukochał, ale dlatego, że pragnie nas uczynić podobnymi Sobie, obdarzyć Swoim życiem. Przekładanie aspektu moralnego sprawia, że zanika ta głębsza prawda o doświadczeniu Bożej miłości i o tym, że mamy kochać innych. Pamiętam, że sam kiedyś miałem takie „olśnienie”, które później wydało mi się nie do końca właściwe. Myślałem: po co skupiać się na adoracji Boga? Dlaczego padać przed Nim na kolana, skoro w Ewangelii wydaje się mówić: „Przestań patrzeć na mnie, a zwróć uwagę na biednego człowieka, za którym idę”. To bardzo sugestywny obraz, ale nieprawdziwy. Oczywiście, miłość bliźniego jest fundamentalna dla chrześcijaństwa, ale to jest drugie przykazanie. Pierwsze i najważniejsze brzmi: „Będziesz miłował Pana Boga całym swoim sercem, całym swoim umysłem, ze wszystkich sił i całą swoją wolą”.



## ***Kto jest więc najważniejszy w Kościele? Bóg czy bliźni? Czy te dwie rzeczy się wykluczają?***

— Wszystko, co Bóg robi, robi z miłości do człowieka. Jednak tradycyjne interpretacje Ewangelii oraz komentarze Ojców Kościoła i doktorów średniowiecznych wybrzmiewają nieco inaczej. Chrystus czyni wszystko ze względu na miłość do Ojca. Nawet gdy ratuje człowieka i oddaje za niego życie, robi to najpierw, aby uwielbić Ojca, a dopiero potem, by uratować człowieka, którego Ojciec nieskończenie ukochał. Co więcej, zbawienie człowieka polega na tym, że będzie on zbawiony wtedy, gdy będzie uwielbiał Boga. Istnieje piękna starożytna maksyma chrześcijańska: „Chwałą Boga jest żyjący człowiek”. Ale ona ma też drugą część: „... a życiem człowieka jest chwalenie Boga”. Życiem człowieka rzeczywiście jest chwalenie Boga.

## ***Czy komukolwiek w Kościele mogłaby przeszkadzać działalność charytatywna?***

Dla współczesnego modernizmu punktem odniesienia nie jest Bóg, ale człowiek. I oczywiście, to się przebiera w szaty, które nazywają się „miłością człowieka”, „miłością do bliźniego”. Ale nie, tu chodzi o fundamentalnie inny punkt odniesienia. Sama miłość bliźniego nie jest problemem. Mamy nawet świadectwa w duchowości starożytnej i średniowiecznej, że ten element, można by powiedzieć, charytatywny, był bardzo obecny. Chrześcijanie dbali o to, żeby dzielić się z ubogimi, żeby karmić innych – mamy nawet wzór, paradygmat świętego średniowiecznego. Zobaczmy królową Jadwigę czy innych świętych. Oni rozdawali wszystko ubogim, ale rozdawali wszystko ubogim ze względu na Boga. Ubodzy nie byli centrum ich działalności, byli jakby na jej peryferiach,



natomiast centrum był Bóg. Dzisiaj problemem nie jest to, że nadal skupiamy się na ubogich, ale to, że zapomnieliśmy o Panu Bogu. Nie jest dla nas punktem odniesienia to, co Bóg mówi, i to, jak On definiuje miłość, ale to, jak my sobie ją wyobrażamy.

### ***W jaki sposób taki Kościół może zmieniać świat?***

Jakie odpowiedzi uzyskalibyśmy, gdybyśmy zapytali przeciętnego człowieka o to, co jest największym problemem współczesnego świata? Co zrobić, żeby świat nie był taki uporczywy, trudny, nieprzyjazny – żeby stał się rajem na ziemi? Możemy spodziewać się, że odpowiedzi będą krążyć wokół takich zagadnień jak: zażegnanie wojen, zlikwidowanie głodu, wyplenienie ludzkiej nienawiści itd. Natomiast katolik powie inaczej: to wszystko nie wystarczy. Zażegnanie wojen nie jest najważniejsze. Nakarmienie głodnych nie jest najważniejsze. Gdy patrzy się na ludzi cierpiących, głodnych, sponiewieranych wojną, to oczywiście pierwszą potrzebą chwili jest zażegnanie wojny. Ale jeszcze większym problemem dla tych ludzi jest brak Boga. Gdy spojrzemy na świat, największym jego problemem jest to, że tutaj nie ma Boga, że wyrzuciliśmy Go z naszego życia. To, że są wojny, głód i niebezpieczeństwa, jest skutkiem oderwania od Boga. My, w modernizmie, próbujemy dać tabletkę przeciwbólową, plaster, żeby zakryć rany świata, natomiast korzeń pozostaje – oderwanie od Boga. Świat potrzebuje Boga, i katolik-pasterz powinien tak patrzeć na człowieka. Przychodzi człowiek głodny, prosi o chleb, ja go nakarmię. Ale widzę, że jego największym problemem nie jest brak chleba i głód. Albo inaczej: to nie jest jego najważniejszy problem. Największy problem polega na tym, że stracił Boga, zapomniał o Nim. Kiedy pojedna się z Bogiem, będzie w stanie oddać za Niego życie. Wówczas głód nie będzie dla niego przeszkodą w oddawaniu



Bogu chwały. Nic nie będzie przeszkodą, by odnaleźć spełnienie i szczęście. Dziś patrzymy na świat i widzimy symptomy, próbujemy je załagodzić. I to jest dobre działanie, nie wolno tego potępiać. Jednak jest to krótkowzroczność, jeśli uważamy, że możemy uzdrowić świat bez pojednania go z Bogiem. Nawet jeśli spojrzymy na ekologię, próbujemy rozwiązać problem, dbając o rzeczy poboczne, takie jak mniejsza emisja dwutlenku węgla.

***Współcześni ludzie zdają się tęsknić za czymś więcej niż realizacja pacyfistycznych czy ekologicznych postulatów. Skąd to się bierze w człowieku?***

Człowiek szlachetny będzie szukał dobra, bo tęskni za Bogiem, choć często nawet o tym nie wie. Będzie więc taki człowiek szukał dobra i czasami będzie się wręcz „zatracał” w czynieniu dobra. I bardzo dobrze. Będzie gotów iść na koniec świata, żeby opatrzyć rany. Natomiast to wszystko jest jedynie odbłaskiem, śladem, drogą – to są sprawy zewnętrzne. Natomiast cały ten głód dobra, koniec końców, jest głodem Boga. Chrystus przynosi pojednanie Boga z człowiekiem. Tego nam dzisiaj brakuje. Pragniemy dobra, dążymy do niego, ale nasze serce w rzeczywistości tęskni za Bogiem.

A gdzie możemy Go odkryć? Właśnie w Kościele, w sakramentach, w Najświętszym Sakramencie, w misteriach Mszy Świętej. To jest ten moment, kiedy odkrywamy Boga bezpośrednio, nie za pośrednictwem drugiego człowieka, ale bezpośrednio. O to tutaj chodzi. To jest moment, kiedy stajemy się nasyceni, nasza natura staje się spełniona i doświadczamy celu.

